

MOJA DROGA

be vis

Widzę Cię od wejścia mała, stoisz tuż przed klubem
I nie muszę Cię znać, Twoje usta poznam później
A Twoje ciało bejbi otumania moje zmysły
Kuszą te Twoje cycki, nogi, a nawet szpilki

W dymie od grassu z Tobą tańczę, to nieważne
Naprawdę, za taką pannę poważnie zapłacę jak chcesz
Przeważnie, zachlane na barze jest zawsze, na after chcę brać Cię
Oczarowałaś nie raz mnie, pokaż mi magię więc

Zdejmij te podwiązki, choć nie ma podstaw pod związki
W łóżku jaramy te lolki, mamy się dla przyjemności
Więc suko rozłóż te nogi, BE VIS dwa razy nie prosi
Bo mam tu do tego nos i, ej zaraz idziemy pod nocny

Głowa meduzy na Twym froncie
Dobrze, że czaisz co jest modne
A robię ziom co chcę, przejeźmy tę forszę
Dupy trzęsą dobrze, szampana weź polej

Wybieraj drogę suko (ej drogę suko)
I teraz pal to suko (ej pal to suko)

Wybieraj drogę suko (ej drogę suko)
I teraz pal to suko (ej pal to suko)

Dopalam na balkonie to co pozostało nam
Noc jeszcze młoda, miasto zwiedzić po rozstaniu czas
Ławka nad jeziorem, stąd zabieram na mieszkanie Cię
Za dużo wiesz, mam déjà vu, łapię za włosy – to nie sen

Tylko seks mała, Ty to chcesz mała
Grzeszne myśli miewam na temat Twojego ciała
Do siebie nie bierz tego, nie to, że mam filofobie
A kiedy chcesz no to przytulaj się miło do mnie

Otwórz portfel, wyjmij flotę, podaj podaj kwit
Żadne grosze, ja tak mogę, szykuj chory film
I te pozy, które biorę jak depozyt
Me sztosy, spadają jak meteoryt

Tu nie przegrany jak Meek Mill, po pojebany jak Chief Keef
Le le le leje się Jim Beam, Ty wyuzdana jak Lil Kim
Pożądanie jak w niebie, skarbie oddaj mi siebie
Czy się spotkamy jeszcze? Sorry, bo tego nie wiem

Wybieraj drogę suko (ej drogę suko)
I teraz pal to suko (ej pal to suko)

Wybieraj drogę suko (ej drogę suko)
I teraz pal to suko (ej pal to suko)

Domówka weekend rozpoczyna weź swe koleżanki...
Choć z Tobą chętnie poleżałbym
To w sumie jebać je, tylko Ty się liczysz skarbie
Innych nawet CV gardzę

Odłóż tę koronę, nim wcisnę Ci bajer
Przed psami ucieczka, a suki wciąż takie same...
I ślina cieknie wybac mi tekst
Gdy widzę w leginsach Twój tyłek

Nie rozpaczaj mała choć nie będzie z rana mnie
Żadna to strata jest i żadna korzyść też
Cokolwiek bym nie zrobił - lipa, przypał
Ty weź mi tu nie fikaj, nie, nie zadawaj pytań

I nie chcę nic więcej, ej mów do mnie szeptem
Wejdź na moją przestrzeń, pocieszymy się w piekle
Gdy jesteś tu obok nie liczy ponownie czas się
Ta niunia jak straż pożarna - tylko na gorące akcje

Wybieraj drogę suko (ej drogę suko)
I teraz pal to suko (ej pal to suko)

Wybieraj drogę suko (ej drogę suko)
I teraz pal to suko (ej pal to suko)